

NOWA GAZETA PODLASKA

SIEDLCE.

4 GRUDZIEŃ 1932 R.

TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 6.

Konto P. K. O. № 60.200.

ADMINISTRACJA CZYNNĄ 12—15 CODZ.

REDAKCJA — 13—14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIELI I ŚWIĄT.

W 25-tą rocznicę...

W dniu 27 listopada r. b. minęło 25 lat od śmierci tego, który uczył, że „Polska to jest wielka rzecz”. Dwadzieścia pięć lat minęło od śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

Gwiazda tego wieszcz-proroka zabłysła na firmamencie poezji polskiej w ciemną noc niewoli. Zabłysła wtedy, gdy już powstawał wąty podówczas jeszcze, obóz walki czynnej z brzemieniem niewoli. Wyspiański znajduje się czynnie w szeregach tego obozu, a na odezwę Józefa Piłsudskiego, wzywającą cały naród w r. 1905 do składania ofiar na broń dla armji, której zawiązki będą tworzone, rzuca katedrę Akademji Sztuk Pięknych, gdzie był profesorem, rzuca jedyny prawie środek egzystencji własnej, a nie mogąc wstąpić w jej szeregi z powodu swego wątłego podówczas już zdrowia, oddaje swoje obrazy, robi stutysięczną odbitkę własnoręcznie namalowanego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, aby uzyskany ze sprzedaży grosz rzucić na szalę wykupienia ojczyzny. Wiemy, że Piłsudski często rozmawiał z Wyspiańskim, chociaż dokładnych relacji tych rozmów nie mamy, wiemy to jednak z hymnu „Veni Creator”, oraz od Żeromskiego i Sieroszewskiego, że wyczuli w sobie pokrewieństwo ducha. Ci dwaj wielcy ludzie jednym spojrzeniem rozdarli zasłonę jutra i odnaleźli się we wspólnej wobec niego postawie. Dowodem wycucia przez Wyspiańskiego w Józefie Piłsudskim, wielkiego posłannictwa może posłużyć chociażby następujący wiersz z aktu piątego „Lelewela”:

„Kiedy naród w sobie się szamoce,
„Gdy nad narodem ciemne rozwlekły się noce,
„Budzi się Prorok Duch — co go powiedzie,
„Ten, sam że się zaplonie, jako słup ognisty
„I będzie przed szeregiem zwartym szedł na przedziel!
„Temu Bóg odda dusz jedynowładztwo”.

Dziś w 25-tą rocznicę śmierci wieszcz-proroka chcę zaznaczyć, iż ta dwudziestopięcioletnia rocznica zgonu zbiegła się z natężeniem zbiorowej świadomości całego narodu, którą w swych proroczych pismach przewidział poeta.

Niepodległość polityczna Polski była dla Wyspiańskiego pewnikiem, który spełnił się musi. Wprawdzie nie mówił o terminach, ale atakował z bolesną furją strukturę zbiorowej duszy narodu, która wyzwolenie polityczne w zarodku czyni bezpłodnym poszukiwaniem szczęśliwości raju ziemskiego na bezdrożach chaosu światowego.

Oto wolność wymarzona zstąpiła na Polskę, oto w rękach Polaków znajdują się wszelkie insygnia i te tajemnicze zaklęcia, oto nawet Gospodarz tego domu stał się szafarzem i skarbnikiem tej wolności: „Polacy! — woła Wyspiański w „Weselu” — wierzyście w nadejście nowego dnia. Czy pomyśleliście jak będzie ów dzień wyglądał? Co uczynicie z ową wymodloną wolnością? Czy będziecie wówczas mogli — znużeni — odpocząć? Czy wyjdziem z tą wolnością na gościniec? I gdzie ją, tę wolność, zaniesiecie?”

Jakże ten wieszcz-prorok znał już wtedy nasze obecne pokolenie! Wszak upojeni wolnością — oglądamy ją oczyma ciała, tak jak Wyspiański widział ją oczyma duszy, ale istoty wolności nie rozumiemy. I znowu w „Wyzwoleniu” wskazuje nam wieszcz narodu na jej istotną treść. Bo oto gdy naród wyzwolenia spragniony niesie swą wolność pomiędzy relikwie w sferę śmierci, aby mogła pozostać świętą i dostojną, oddaloną od życia, wówczas to staje pomiędzy narodem a jego wolnością Konrad i podnosi rękę na marzycielskość, która oddziela wolność narodu od jego życia.

Niewola sprawiła, że wolność stała się celem sama w sobie, że stała się abstrakcją. Przecież dopiero nasze pokolenie zrozumiało, że wolność jest zagadnieniem zwykłego dnia pracy, że jest cechą życia zwykłego, nie zaś pojęciem z innego nadnaturalnego świata. Musimy to zrozumieć wszyscy, iż rozpoczęliśmy proces zdobywania — zdobytej wolności.

Ale czy nasze rozmyślenia, nasze dyskusje toczą się kiedy na temat naszej rzeczywistości?

Na wszystko patrzymy przez pryzmat materializmu i zawiści osobistych. Załamanie się „konjunktur” osobistych zasłania nam bielmem egoizmu naszą świętą rzecz, naszą wielką rzecz — Polskę. W bierności i bezdusznosci traktujemy spokojnie milczące i skromne mogiły bohaterów wojny wyzwoleniczej. W kuźni znikczemnienia duchowego chrzcimy mianem „bandytów” rewolucjonistów 1905 roku, a „pachołkami niemieckimi” legionistów. Dzieło wojny, co mieczem wyrabiała wschodnie granice piętnuje się mianem „ryzykanctwa”. Przypominamy, iż dzisiaj mocno trzymamy w dłoniach odnaleziony róg wolności, a rycerze śpiący, na czele których stoi wielki hetman, przerwali sen!

W.

POPIERAJJCIE „NOWĄ GAZETĘ PODLASKĄ“!!!

Ze wspomnień peowiackich

Piękny wiosenny wieczór. Na oznaczone miejsce zbiórki pod Czuryłami stawili się: St. Romaniak, A. Czaplą, W. Luską, P. Kosik, J. Stepien II (Gęlab), ś.p. A. Wdowiak, J. Lickot i J. Stepien I (Wenus). Poco i w jakim celu — tajemnica. Mamy czekać w oznaczonym miejscu do przybycia obywatela Fr. Hajkowskiego. Przybył wreszcie obywatel Hajkowski i towarzyszyli mu obywateli Ostrogi, instruktora P. O. W. z Siedleca. Po dłuższym referacie o znaczeniu i potrzebie P. O. W., Obywatel Ostroga zakomunikował, że dziś zostanie przyjęta od obecnych peowiaków przysięga. Najpierw została podana do wiadomości treść przysięgi, a później wyjaśnienie, że kto nie czuje się na siłach spełnić przyrzeczeń zawartych w przysiędze ten może jej nie składać i niech opuści miejsce zbiórki. Na złożenie przysięgi zgodzili się wszyscy obecni. Padła komenda bacznosc i kolejno z podniesionymi dwoma palcami w górę powtarzano następujące słowa przysięgi: „W pełnej świadomości zasad, celów i charakteru Polskiej Organizacji Wojskowej, wstępując w jej szeregi, składam uroczystą przed Bogiem przysięgę (uroczyste słowo honoru) — że władzom swoim bezwzględnie posłusznym będę, wszystkie włożone na mnie obowiązki i wszystkie wydane mi rozkazy z całą gotowością zawsze sumiennie spełniać będę i że tajemnicę mi powierzonych, co do istnienia i prac organizacji wiernie strzec będę, i że sprawie Niepodległego Państwa Polskiego wszystkie swe siły krew i życie poświęcę”.

Od tej chwili każdy z nas czuł się polskim żołnierzem. Takie same przyrzeczenie składali później peowicy z sekcji: w Wielgorzu (na czele sekcji stał Romaniak Walerjan), w Krzymoszach (sekcyjnym był ob. Szumowski Piotr) i w Pruszyńcu (sekcyjny ob. Zdunek Antoni).

Czerwiec 1917 rok. Komenda I obw. IX okręgu w Siedlecu, w celu pogłębienia wiedzy wojskowej urzędu 10-cio dniowy kurs instruktorski P. O. W. Obowiązkowo każdy pluton musi dać jednego kandydata na instruktora, i pozatem na ochotnika — kto będzie chciał może w powyższym kursie brać udział.

Pluton II-gi Czuryłski wysłał na kurs mnie — Wykłady i ćwiczenia praktyczne obejmowały następujące przedmioty: organizacja armii, jej terenoznawstwo, balistyka, fortyfikacja, wywiady, służba koszarowa, musztra sekcji i plutonu.

W Siedlecu wówczas było moc szpicli i wywiadowców niemieckich, to też należało zachowywać jaknajwiększą ostrożność. Przenoszono się z wykładami każdego dnia do innego lokalu, których udzielał N.P.R. na Florjańskiej, ob. Niedbalski, ob. Zaremba, ob. Zadrożny i inni.

O Urzędach Rozjemczych

23 sierpnia 1932 r. zostało ogłoszone rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, mające na celu złagodzenie skutków kryzysu w stosunku do dłużników-właścicieli gospodarstw rolnych. Rozporządzenie to ma b. ważne znaczenie dla rolnictwa, jest tym niezawodnym ratunkiem przed groźącą ruiną obdłużonych-słabszych warsztatów rolnych.

Kryzys w rolnictwie i wywołane tem trudności płatnicze, a w szczególności wobec dotychczasowych anormalnych stosunków kredytowych, zwłaszcza w zakresie prywatnego kredytu, kiedy stopa procentowa przeważnie wynosi od 2—5 procent od sta miesięcznie, zapłata długów pieniężnych wysoko oprocentowanych staje się niemożliwą i oczywiście zagraża egzystencji gospodarczej właścicieli drobnych warsztatów rolnych. Licytacje z reguły nic nie dawały, gdyż suma osiągnięta ze sprzedanych za bezcen ruchomości czy nieruchomości, pokrywała zaledwie koszt komornika, nie dając nic wierzycielowi, zaś dłużnika czyniły nędzarzem.

Ponieważ dążeniem Rządu, w szczególności trosce o rolnika jest umożliwić posiadaczom osad rolnych normalne prowadzenie ich gospodarstwa, a głównie aby dłużnik bez krzywdy dla wierzyciela mógł temu ostatniemu spłacać swoje zadłużenia w miarę osiągniętych dochodów z gospodarstwa, wymienione Rozporządzenie wyposaża Urzędy Rozjemcze w wysokie stosunkowo uprawnienia, przekraczające w niektórych wypadkach uprawnienia sądów.

Urząd Rozjemczy ma prawo w wypadku ustalenia nawet samem zeznaniem wnioskodawcy-

Podczas wykładów jeden z wykładowców stał stale w oknie i obserwował ulicę. Gdy przechodził któryś ze szpicli niemieckich, to obserwator dawał nam znać, a my podchodziliśmy do okien, by się szpiclowi przyjrzeć, zapamiętać go sobie i mieć się przed nim na baczności, a w razie potrzeby odpowiednio się z nim rozprawić...

Obserwowaliśmy z okien przemarsze wojsk niemieckich i wtedy wykładowcy informowali nas o stopniach starszeństwa w armii niemieckiej.

Pewnego razu podczas wykładów wpada do nas 3-ch młodych gości z rewolwerami w rękach i pytając w ostrym tonie, co się tu odbywa? Z nas każdy zdębiał. Przesuwają się przez głowę myśli: szpicle, aresztowanie, tortury, więzienie i t.p. Obywatel Duliński odpowiada, że odbywamy kursy strażackie. Jeden z przybyłych gości podchodzi do stołu, gdzie leżą notatki z wykładów i przeglądając je czyta. Organizacja armii, wywiady, fortyfikacja — ładne kursy strażackie, i to ma być potrzebne do gaszenia pożarów...

Jeden z naszych otworzył drzwi i chciał zwać, lecz zobaczył jeszcze na schodach dwóch gości z rewolwerami i musiał się cofnąć.

Znamy się na was ptaszki rzekł szpicel, te notatki w y starczą żeby przekonać kto wy jesteście. Dwóch zemarsz do więzienia. Tak się złożyło, że maszerowałem w pierwszej dwójce, prowadzonej przez jednego szpicla. To samo stało się z resztą kolegów, którzy po dwóch wychodzili pod eskortą w odstępach 5 minutowych. Eskortujący nas szpicel zatrzymał się z nami w jednej z bram na ulicy Piłsudskiego i każeł nam poczekać na siebie, a sam poszedł do sklepiku po papierosy. Oczywiście że nikt nie czekał na jego powrót, lecz każdy ulotnił się w swoją stronę i znikł.

Zwykle było wyznaczone miejsce zbiórki, gdzie należało się zbierać po ewentualnym wypadku przymusowego „błędem rozejść się”. Jakżesz byłem niezwykle zdziwiony gdy po przybyciu na takie wyznaczone miejsce zastałem prawie wszystkich słuchaczy i wykładowców obecnych. Zaczęliśmy sobie opowiadać jak który zwał, śmiejąc się z nieudolności szpicli i t.p. Wtedy komendant obwodowy Duliński rzekł: „Chciałem się przekonać jak się zachowacie podczas aresztowania i umożliwilem się z Siedleckim oddziałem P. O. W., by udejął szpicli aresztowali nas podczas wykładu.

To że was tu widzę i w tak krótkim czasie i co zaobserwowałem podczas rzekomego aresztowania mówi mi o waszej wartości. Będzie z was pociecha. (d.c.n.)

J. Wenus S.

(powoda) obniżenie nadmiernie pobranych przez wierzyciela od dłużnika procentów i zaliczenia ich na poczet dłużnej sumy. Urząd Rozjemczy ma prawo rozłożenia długu na raty na okres 3-ch lat z oprocentowaniem 9 proc. od sta rocznie. Urząd Rozjemczy ma prawo zabezpieczenia wniosku dłużnika przez wstrzymanie wszelkich kroków egzekucyjnych komornika, a więc przede wszystkim wstrzymanie wyznaczonej licytacji. Jeżeli się doda do tego, że opłaty od sądownictwa przez Urzędy Rozjemcze spraw rolników są niższe od opłat w Sądzie, a wnoszone sprawy mają szybki bieg, gdyż są rozpatrywane w terminie od 8—14 dni to widzimy, że Rozporządzenie P. Prezydenta z dnia 23 sierpnia r. b. o Urzędach Rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej ma pierwszorzędne znaczenie i wartość praktyczną dla skołatanego kryzysem i zadłużonego rolnika. Trzeba tylko teraz zrozumienia ze strony rolnika i docenienia wartości Urzędów Rozjemczych. Trzeba żeby rolnik nie czekał aż przyjedzie komornik i dokona mu kosztownego zajęcia jego majątku albo już i wyznaczony mu licytację zajętych rzeczy, a wcześniej, nie narażając się na niepotrzebne koszty, winien zgłosić wniosek do Urzędu Rozjemczego, w którym winien wymienić wszystkie swoje zadłużenia, oraz możliwość płatniczą i żądać rozłożenia długu na raty. Ponieważ skład Urzędu Rozjemczego składa się przeważnie z przedstawicieli rolnictwa i orzeczenia opierane są na zebranych dowodach i opinii z organizacji rolniczych, każde sprawiedliwe żądanie zadłużonego ma gwarancje sprawiedliwego, szybkiego i dogodnego dla dłużnika załatwienia.

S. K.

Wetna zagadnieniem państwowem

Obecny kryzys światowy wykazał w jaskrawy sposób nieracjonalność panującą na polu produkcji wełny najszlachetniejszej, czego dowodem jest, że nawet Anglja największy konsument wełny cienkiej, przechodzi do masowej produkcji wyrobów włókienniczych z wełny grubszej. Polska nie miała nigdy wielkiego zapotrzebowania wewnętrznego na wysokowartościową cienką wełnę i dlatego też produkcja tej wełny nie jest zbyt wielka i zaważyć nie może na kształtowaniu się cen światowych. Wobec tego musimy zbadać nasz rynek wewnętrzny i dostosować produkcję do jego wymogów, głównie przez powiększenie hodowli owiec, dających wełnę średnią i grubszą. W tym celu od szeregu lat starano się utworzyć Centralę Skupu Wełny przy współpracy i udziale kapitału czynników zainteresowanych — rolnictwa i przemysłu włókienniczego. Trwający kryzys nie pozwolił jednakże na zorganizowanie tej Centrali, wobec czego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, chcąc podtrzymać nasz stan posiadania w owczarstwie, po długich rozważaniach przelało na Międzynarowe Targi w Poznaniu obowiązek organizowania jarmarków wełny, które mają za zadanie uwidocznic i unormować ceny wełny krajowej i zorjentować rolnictwo i przemysł w jej produkcji. Przez stworzenie jarmarków wełny, wkroczył obrót wełną krajową na racjonalne tory, aczkolwiek handel wełną jest niezmiernie skąpliwany i zależy od konjunktur i handlu międzynarodowego. Ze względu na to, że największym konsumentem na wełnę są bezprzecznie urzędy państwowe, ze strony tychże urzędów okazano największą zrozumienia dla potrzeb hodowców, głównie przez zwiększenie zapotrzebowania na wełnę krajową, które obecnie wynosi 40%⁰ obowiązkowej domieszki wełny krajowej przy dostawach. Prócz tego odnośne Ministerstwa udzielają fakturantom zaliczek na zakup wełny, dochodzących do 35 proc. sumy zakupu i przeprowadzają ścisłą kontrolę nad domieszką.

Zaszczytne zadanie organizacji obrotu wełną krajową, jakie przypadło w udziale Targom Poznańskim, nakłada na nie wielkie obowiązki. W tem rozumieniu Targi Poznańskie obierają się na uchwałach Komitetu Jarmarków Wełny, w skład którego wchodzi czołowi reprezentanci organizacji hodowców owiec, związku fabrykantów i instytucji samorządowych, Polskiego Instytutu Wełnoznawczego i urzędów państwowych, usprawniły swoją organizację i poczyniły szereg udogodnień dla obrotu wełną krajową. W pierwszym rzędzie przygotowały się do lombardowania wełny tych gatunków, na które jest zapotrzebowanie i postarały się o zakredytowanie przez swego spedytora transportu wełny koleją i na składnicę Jarmarku na okres 3-miesięczny. Rolnik za tem, nie wyklądając przy wysyłce wełny ani grosza, ma możność wzięcia udziału w Jarmarku, względnie poza tym okresem utrzymać wełnę na składnicach Jarmarków w Poznaniu i wyzbyć się jej w tym czasie, w którym jest największe zapotrzebowanie, co pozwoli mu osiągnąć najwyższą cenę rynkową. Jarmarki odbywają się w terminach uzgodnionych z odnośnymi czynnikami rządowymi w czasie największych przetargów oraz zastosowane są do normalnych strzyż. Obecnie zapotrzebowanie na wełnę jest, jak na nasze stosunki, olbrzymie, gdyż wynosi ponad 1.000.000. kg. wełny polskiej. Jarmarki Wełny w Poznaniu i całoroczna czynność Targów Poznańskich w tym kierunku, przyczynią się zatem do zracjonalizowania i unormowania handlu wełną krajową, temwięcej, że Ministerstwo Rolnictwa i R.R. rozporządzeniem z dnia 1 listopada 1932 r. rozszerzyło weryfikację zaświadczeń krajowego pochodzenia wełny przez Międzynarodowe Targi w Poznaniu z dwóch województw zachodnich na cały obszar Państwa Polskiego. Również Ministerstwo Komunikacji ze swej strony poparło Jarmarki Wełny przez udzielenie 50 proc. zniżki transportowej dla wełny z całej Polski na jesieni Jarmark w Poznaniu.

Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO

Wobiste

W Siedlcach na stanowisku naczelnika powiatu nastąpiła zmiana. Stanowisko to objął naczelnik z Bielska Podlaskiego p. Władysław Zembrzusi.

P. Zembrzusi jest znany działaczem społecznym, który prawdopodobnie i na terenie naszego miasta złoży maximum wysiłku w tej dziedzinie dla dobra Państwa.

W polityczny.

Na terenie miasta Siedlec krąży uporzycwne wieści, że pomiędzy znanym w naszym mieście P. Zembrzusim a wpływowymi sferami polityczno-klerykałkami doszło do ideowego porozumienia, czego następstwem jest wprowadzenie do władz miejskiego Komitetu Ks. Prałata Rystera oraz jego przemówienie na poświęceniu tegoż w dniu 19 listopada b.r.

Wanda Placówki P.O.W. Siedlce

W niniejszym do wiadomości swych członków, iż w dniu 19 grudnia r. b. (sobota) punktualnie o godzinie 7-jej wieczorem w sali Związku (ul. J. Piłsudskiego 6) odbędzie się zwykłe miesięczne zebranie członków P.O.W. Placówki Siedlce.

Sekretarz

Komendant

(-) Fr. Ziencina

(-) St. Ciok

Ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

W sobotę dnia 3 grudnia o godz. 5 po połudn. w lokalu Klubu Miejskiego odbędzie się przedstawienie dla dzieci, w którym bierze udział 40 osódek dzieci i młodzieży.

Będzie to piękna baśń Gerson Dąbrowskiej p. t. „Laleczka z Saskiej Porcelany”. Akt I odbywa się w sklepie, na wystawie lalek (taniec). Akt II — w zaczarowanym lesie (tańce). Akt III — w pałacu margrabiny Ialki (tańce). Akt IV — na wystawie lalek (taniec). Barwne to i efektowne widowisko dane będzie staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, który w porozumieniu z Komitetem do Spraw Bezrobocia przeznacza dochód całkowity na ciepłe ubranka dla biednych dzieci na Gwiazdkę. W roku ubiegłym tą drogą obdarzono 100 dzieci.

Zarówno szlachetny cel jak też staranne i pomysłowe opracowanie baśni, pod reżyserją p. Andrzejewskiej, zasługują ze wszech miar na poparcie imprezy przez dzieci i miłośników dzieci. Ceny miejsc b. niskie bo od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. Stojące 30 groszy. Kasa czynna w dniu przedstawienia od godz. 3-jej po poł.

Z Sądu

Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się, że nowomianowany prokurator Sądu Okręg. w Siedlcach p. Robert Rauze przybył już do Siedlec i objął urządowanie.

Z życia Szkoły Zawodowej w Siedlcach

Są może Siedlczanie, którzy nie wiedzą o istnieniu Żeńskiej Szkoły zawodowej w Siedlcach, a już napewno znajdują się tacy, którzy nie znają jej świetnego rozwoju w ostatnich latach, od czasu objęcia stanowiska dyrektorskiego przez p. Katarzynę Burkacką.

Szkola, tak niedawno jeszcze, ledwie wegetująca, pogrążona w długach, nie rokująca nadziei dalszego jej utrzymania, z chwilą dostania się w odpowiednie ręce, rozpoczęła nową swą erę. Z roku na rok poprawia się sytuacja finansowa, umiejętnie poprowadzone działy: Krawieczyny pod kierunkiem p. Choloniewskiej i bielizniarstwa pod kierunkiem p. Zajdlerówny dają okazałe dochody. Rok rocznie wystawy Szkoły Zawodowej demonstrują dorobek szkoły i zdradzają postęp w każdym z prowadzonych przez nią działów.

W roku bieżącym do działań praktycznych krawieczyny i bielizniarstwa przybył dział trzeci — gospodarstwa domowego. W specjalnie na ten cel odnajmętym lokalu urządzono wzorową kuchnię. Uczennice podzielone na grupy gotują, pieką, smażą, a następnie konsumują smacznie przyrządzone obiady.

Dyrekcja szkoły projektuje w najbliższym czasie rozszerzyć ten dział o tyle, aby można było wydawać obiady dla publiczności z miasta i przyjmować obstalunki w zakresie sztuki kulinarnej. Byłoby to bardzo pożądane ze względu na brak w Siedlcach restauracji o prawdziwie domowej kuchni i należy życzyć, aby zamierzenia Dyrekcji Szkoły Zawodowej jak najrychlej wcieliły się w życie.

W ubiegłą sobotę, z racji imienia dyrektorki Szkoły p. Burkackiej, personel nauczycielki i uczennice zorganizowały pokaz ubiorów z różnych epok, własnoręcznie przygotowując historyczne kostjумы.

P. dyrektor Piechowski ze zwykłą uprzejmością udzielił sali w Gim. Żółkiewskiego. Na uroczystości, która odbyła się w ścisłym gronie współpracujących ze szkołą, obecne były panie należące do Tow. Przyjaciół Szkoły Zawodowej w Siedlcach, personel nauczycielski i uczennice szkoły.

Podczas wypadł nadzwyczaj efektownie. Przed oczami widzów przesuwały się wieki, usymbolizowane w zawsze pięknych, a coraz innych strojach kobiecych.

Hieratyczny strój Egipcjanek, powiewne tuniki greckie, poważna szata średniowieczna w jakże odległe przenoszą nas czasy. Lecz oto renesans zrzuca okowy średniowiecza, kult kobiety i miłości symbolizuje paż, kłęczący u stóp pani swego serca. Piękne kryolinki i manuet błyskotliwa epoka Ludwików. Śliczne pastereczki — to Bidermajer. Lecz oto kończy się okres romantycznego na świat spojrzenia, wchodzi w epokę pozytywizmu. Na scenie bohaterki znanej powieści Prusa „Emancypantki” toczą dialog o wyzwolenie kobiety.

Czasy coraz nam bliższe — oto krótka sukieneczka z przed lat kilkunastu i rozkoszny podłotek z rakieta w dłoni, tancerzynie krokiem, przesuwa się przez scenę, wzywany kilkakrotnie burzą oklasków. Wreszcie doba obecna — triumf piżamy i coś zupełnie z ostatniej chwili „jo — jo”. Ten numer programu wywołuje powszechny entuzjazm, bo choć lubimy rozpamiętywać przeszłość i rzucić czasem wstecz melancholijne spojrzenie, to żyjemy teraźniejszością, a symbolem nowego wysportowanego i zdrowego pokolenia są te dwie młode tancerki, tak pełne wdzięku i ekspresji w ruchach. Wreszcie jak w prawdziwym kabarecie — final — pomieszanie wszystkich epok, poezja łączy się z rzeczywistością, do otwirdzimy białe fartuszki „kuchareczek” ze szkoły zawodowej i mundurki uczennic. Cały zespół śpiewa własnego układu piosenkę o swych zajęciach i życiu codziennym.

Całość wypadła nadzwyczaj mile i efektownie. Należy się pełne uznanie p.p. nauczycielkom zajęć praktycznych, które tyle wysiłku włożyły w przygotowanie prześlicznych kostjumów, p. Koszutskiej, która zajęła się stroną baletową i ułożeniem odpowiednich grup i figur, jak również p. Koszutskiej za laskawy akompanjament.

Na zakończenie należy podkreślić, że Żeńska Szkoła Zawodowa, będąca tak pożyteczną placówką na naszym terenie, pozostaje w stałym kontakcie z miejscowym oddziałem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Badacze Pisma Świętego w Siedlcach

Dowiadujemy się, że w pierwszym domu u p. H. L., przy ulicy Sokolowskiej w Siedlcach, odbywają się zebrania religijne, mające na celu badanie Pisma Świętego.

Dodatkowe zabiegi fryzjera

Do zakładu fryzjerskiego przy ul. Sienkiewicza udała się 16 letnia panna D. D. celem podcięcia włosów, czynności tej dokonał jej fryzjer imieniem „Moniek” który po ukończeniu jednej czynności zamknął drzwi od ulicy, i pozostawił sam na sam z sympatyczną klientką, przystąpił do wykonania drugiej czynności, nie mającej bezpośredniej łączności z jego fachem. Czując się pokrzywdzoną panna D. poskarżyła się matce, która zameldowała incydent w komisariacie.

Polowanie nie wychowuje

14 października, o godzinie 10 rano przedchodnie przy ulicy Piłsudskiego mogli korzystać z mocnych wrażeń od pospolitego widowiska. Pośrodku ulicy stała na kołach zaprzęgnięta w jednego konia zakratowana skrzynia, w której znajdowała się zdobycz „myśliwska”. Dwaj mężczyźni z wyciągniętymi strykami usiłovali schwytać zabiedzonego psa, który rzucał się na wszystkie strony, aby wydostać się z koła utworzonego przez pomagających rakazom gapiów. W tem polowaniu na osaczone zwierzę brały udział i dzieci w wieku szkolnym. Na twarzach ludzi zmuszonych do pracy strykami malował się wysiłek jedynie, gdy ruchy i twarze dzieci w wieku szkolnym wyrażały radość i żywe zadowolenie.

Należałoby chyba zarządzić, aby oczyszczania miasta z psów bezpańskich odbywały się wcześniej, kiedy jeszcze dzieci w wieku szkolnym nie chodzą po ulicach. Stwierdza się objaw charakterystyczny, że przed laty w podobnych okolicznościach gapie uliczni nie pomagali, a ułatwiali ucieczkę nieszczęśliwym psom. Dochodziło nawet do bójek.

G. R.

Wołga, Wołga...

26 listopada w sali teatralnej Domu Ludowego publiczność oczekiwała przedstawienia ukraińskiej trupy. Oczekiwanie było długotrwałe i męczące z powodu chłodu, panującego na sali. Na szczęście w przylegającym pomieszczeniu młodzież męska spędzała pięknie godziny wieczorowe, śpiewając pieśni. Marznąca i nudząca się oczekiwaniami publiczność z przyjemnością słuchała niezłego chóru, śpiewającego rzewną pieśń polską: „Góralu, czy ci nie żal”. Nawet po ostatniej zwrotce rozległy się oklaski. Wtem młodzież zaczęła śpiew melodii rozległej pełnej tęsknoty — melodii, która poruszyłaby w grobie Apuchtina, jeżeli ją usłyszał z Siedlec. Ten dygnitarz rosyjski, walczący zaciekle z Polską kulturą w szkołach na terenie b. Kongresówki, marzył, aby dzieci polskie w domach śpiewały rosyjskie pieśni, których tylko — uczono w szkołach. Oto śpiewała w Domu Ludowym wielko rosyjską melodię: „Wołga, Wołga, mat' radnaja”...

Zebranie Koła siedleckiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych

Dnia 21 listopada 1932 roku w gmachu gimnazjum im. Bol. Prusa odbyło się walne zgromadzenie Koła siedleckiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i wyższych.

Na zebraniu zdawano sprawozdanie z działalności koła miejscowego. Stwierdzono, że mimo ogólnokrajowych ciężkich warunków gospodarczych — ilość członków stale wzrasta i koło wykazuje swoją żywotność.

Koło T. N. S. W. jest właścicielem trzy klasowej Kodyfikacyjnej Szkoły Handlowej, do której uczęszcza 170 uczniów. Wobec braku własnego pomieszczenia Koło dąży do wybudowania własnego budynku, mając już zakupiony na ten cel teren. Przy Kole istnieje również delegatura Towarzystwa Kredytowego i Budowlanego Urzędników i Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych we Lwowie, z której usług korzystało 33 członków. Dochody wynoszą 9.661,75 rozchody: 9.498,55. Saldo na rok 1932/33 — 163,20.

Po sprawozdaniach nastąpiły wybory do władz Koła.

Kradzież rowerów

P. W. Księżopolskiemu zam. przy ul. Cementarnej skradziono z komórki rower, wartości 70 zł.

Z warsztatu mechanicznego przy ul. Piłsudskiego 37 należącego do Szapiry Nusyma, nieznanymi sprawcy, po wybitnięciu szyby i otworzeniu okiennicy wewnętrznej, dostali się do warsztatu, skąd skradli, dwa stare rowery wartości 120 zł.

Rzadzież obuwia

Do magazynu S. Libermanna, zam. w Siedlcach przy ul. Pięknej 40, nieznanymi sprawcy za pomocą otwarcia okna dostali się do wnętrza i skradli około 200 par różnego obuwia wartości około 3000 zł. według oświadczenia p. L. obuwie to było zajęte przez Urząd Skarbowy za zaległe podatki...??

Pomysłowi Cyrkownicy

Do pokoi umebłowanych p. T. E. przy ul. Kilińskiego, zawitała trupa cyrkowców złożona z czterech mężczyzn, która po pięciodniowym pobycie, nie uregulowawszy należności za mieszkanie z utrzymaniem w sumie zł. 45.50, ulotniła się, wybrawszy sobie nowy teren m. Łosice do debiutu.

Z Łosic

Po dłuższej przerwie wznowił swą działalność Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Dnia 27 b. m., o godzinie 4-ej po poł. w lokalu Szkoły Powszechnej odbyło się posiedzenie, na którym został obrany nowy Zarząd, w składzie 8 osób. Na przewodniczącą Oddziału Zarząd obrał jednogłośnie p. Żmigrodzka, wyrażając tym sposobem uznanie dla jej dotychczasowej pracy społecznej.

Na posiedzeniu były obecne i przemawiały w gorących słowach przewodnicząca Siedleckiego Oddziału Z. P. O. K. p. Niedzielska i referentka Uśw. Obyw. tego oddziału P. Oknińska, które zostały zaproszone do Łosic przez Zarząd dawny w celu ożywienia działalności miejscowego Oddziału.

Zmiana stanowiska sędziego

W dniu 16.XI r. b. przeniesiony został w stan spoczynku Sędzia Sądu Grodzkiego w Łosicach p. Hołas Antoni.

Stanowisko Sędziego objął p. Domański Marjan, były Sędzia Sądu Grodzkiego w Międzyzrzeczu, któremu życzymy owocnej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa a mamy niepłoną nadzieję, że młody, pełen energii p. sędzia będzie brał czynny udział w życiu organizacyjnym, przez co podniesie się poziom kulturalno oświatowy w tut. społeczeństwie.

Wybory Zarządu Straży

W dniu 5.XI. rb. w Domu Ludowym odbyło się walne zebranie członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Łosicach, na którym to zebraniu czynni druhowie jednogłośnie wyrazili „wotum nieufności” obecnemu Zarządowi za opieszałe i niedołężne wykonywanie swych obowiązków przez zebranie. Poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Zebrani przez aklamację wybrali Zarząd w następującym składzie: p.p. Lenczewskiego Stefana na Prezesa, Piotrowskiego Józefa na Vice prezesa, Hawryłuka Jakóba na gospodarza, Wójcika Kazimierza na Skarbuika i Syczewskiego Czesława na Sekretarza.

Mamy nadzieję, że nowo wybrany Zarząd w dobranym składzie wykaże intensywną pracę w celu podniesienia sprawności miejscowej straży i przyczyni się do podniesienia wśród druhowa poziomu kulturalnego, gdyż dotychczas straż była zupełnie zaniedbana.

Na Komendanta Straży (Naczelnika) został wybrany p. Kościeszka Władysław miejscowy Komendant Oddziału Z.S.

Praca kulturalna w Z. S.

W dniu 18.XI r. b. staraniem Zarządu Z. S. przy współudziale miejscowego nauczycielstwa zostały wprowadzone wykłady w celu podniesienia kultury i wychowania obywatelskiego wśród członków Związku Strzeleckiego.

Z gminy Żeliszew

W dniu 28 listopada o godz. 4 m. 30 we wsi Żeliszew—Podkościele gm. Żeliszew tut. powiatu z nieustalowej przyczyny powstał pożar w domu mieszkalnym Jana Szczura.

D. m. splenął, straty wynoszą 2.500 zł.

Z gminy Kornica

W nocy dnia 23 listopada b. r. między godziną 11—12 nieznanymi kasiarzem przyjechali do Kornicy samochodem i dostali się do Kasy Stefczyka mieszczącej się w kancelarii parafialnej na plebanji, przez otwarcie wytrychem dwóch drzwi wejściowych do sieni i kancelarii. Kasiarze zdolali wyborować w kasie ogniortwałej 2 dziury, potrzebne do rozprócia kasy, lecz zostali spłoszeni przez ks. T. Jastrzębskiego, który słysząc szmer uzbrojony się w rewolwer począł strzelać. Kasiarze po spłoszeniu odjechali samochodem w stronę Łosic, poczem po drodze w lesie Kornica-Rudka napotkali idących z wesela chłopców, do których oddali kilka strzałów.

Gorliwie spełnia swe obowiązki stróż kościelny, który przez całą noc spał smacznym snem w stajni. Już drugie włamanie zostało dokonane koło kościoła a stróż kościelny dowiaduje się o tem po niewczasie.

Energiczne dochodzenie prowadzi Post. Pol. Państw Huszlewic, w toku którego zatrzymany został samochód półciężarowy z Janowa-Podl.

Z kursu dla przodowników pracy społecznej w Kołach Młodzieży Wiejskiej

Jak już pisałem w poprzednim numerze. 10-ciodniowy kurs dla przodowników pracy społecznej na wsi, rozpoczął się w dniu 11 b. m. w Szkole Rolniczej w Starej-wsi pod Siedlcami.

Już od dłuższego czasu pracowaliśmy jako przodownicy. Nie wszyscy jednak znaleźmy wielkość swych zadań i trudy jakie spotykają nas w pracy. Dziś to zrozumieliśmy, jednak nikt z nas się tego nie przelał, a przeciwnie, wszyscy z kursu wracamy z przyrzeczeniem wyteżenia wszystkich sił, dla urobienia tak twardego gruntu wiejskiego.

Dziś jest nas garstka jeszcze, przy wyteżaniu pracy musi zrodzić się wielka gromada prawdziwych pionierów wsi.

Szczególnie nasz kurs może się szczyścić z takich wykładów jak: p. Starosta Guliński, p. Inspektor Samorządu Gminnego A. Ryszawy, p. Niedbalski prezes O. T. O. i K. R., p. Referent Oświaty pozaszkolnej Hardejewski, Vice Prezes W. Z. M. W. kol. Sikorski, Dyrektor Spółdzielni „Rolnik” p. Szumowski, Prezes C. Z. M. W. kol. Ciemieniowski, p. Niedbalska, oraz wielu innych. Są to ludzie, z których słów widać, że oni wyrosli na tej twardej roli, albo tak się z nią zżyli i znają życie wsi i żywo interesują się niemi.

P. P. Wykładowcy duży nacisk kładli na obecne stosunki na wsi. Na życie społeczne i kulturalne, oraz rolnictwo i historję Polski. Wykłady były ujęte w b. przystępną treść, to też i korzyści z tego tem większe.

Gdyby kursy podobne były prowadzone już dawniej, to napewno i wieś nasza nie tak by wyglądała. Wiadomem przecież jest, że w której wsi jest Koło Młodzieży Wiejskiej, należyce prowadzone, tam młodzież oraz starsze społeczeństwo wzorujące się na jej życiu ma całkiem inne poglądy. Wiele jednak jeszcze jest takich wsi, gdzie młodzież chodzi luzem „jak stado baranów”, rozumując jedynie to, że trzeba się upić, na zabawkach puścić w ruch noże i kramienie. Czy ta młodzież rozumie co to jest oświata? My jednak, którzy mocno stoimy na swoich placówkach, musimy i tam trafić. I w tem dużą pomocą dla nas był ten kurs, gdyż dał nam wiele cennych wskazówek.

Poza wykładem przerabialiśmy cały szereg inscenizacji i recytacji zespołowych—tych prostych zrodzonych na wsiowym gruncie. W czasie przerwy i po wykładach mury szkolne tysiącennym echem odbijały nasze proste ludowe piosenki.—

W dniu 26 b. m. na zakończenie Kursu odbył się Zjazd Prezesów i Sekretarzy, oraz delegatów Kół. Ogółem przybyło 50 osób. Reprezentowanych było 22 koła. Otwarcia Zjazdu dokonał Prezes O. Z. M. W. kol. Stepień. Po odczycaniu protokołu z ostatniego Zjazdu, Prezes W.Z.M.W. kol. Dziadosz wygłosił referat.

Gdzie szczególnie omawia nasze postulaty organizacyjne i zadania przodowników. Po czem wywiązała się ożywiona dyskusja. Po dyskusji omówiono plan pracy na przyszłość i sprawy bieżące. Po krótkiej przerwie odbyła się wieczornica urządzona przez nas — kursistów. Na wieczornicy obecny był Pan Starosta, p. p. wykładowcy kursu, młodzież biorąca udział w Zjeździe, oraz goście zaproszeni. Trudno jest chwalić rzecz swoją, ale muszą zaznaczyć, że nasza wieczornica wypadła świetnie to też nie żalowano nam rzęsiłtych okłasków a szczególnie za inscenizacje i piosenki, zda się, że takie proste, a jednak poryjające. Albo ta smutna pieśń Ziemi Podlaskiej, wygłoszona przez jedną z kursistek, toć to prawdziwy obraz naszego Podlasia. Po wieczornicy wspólna herbata, w której wziął udział i nasz Pan Starosta. Po tem zabawa taneczna. Jak grom z jasnego nieba, zeger wybił godzinę 12. teraz dopiero widać jak my kursiści się zżyliśmy razem, bo naraz twarze pokryły się smutkiem, a nieme usta zda się, że szepczą: to już? Tak, już kurs skończył się. Na młodych twarzach smutek być niemożę, więc śpiewamy „Z żywymi naprzód iść...” i „Myśmy przyszłością narodu” i zegnamy się, bo każdemu śpieszno na swoją placówkę.

J. Jurek.

Z gminy Przesmyki

W roku 1928 na wniosek ówczesnego komitetu oddz. Z. S. w Przesmykach, p. Ludwika Szajdy, został utworzony Komitet Budowy Pomnika w Przesmykach. Dla zapoczątkowania pracy Oddz. Zw. Strzel. w Przesmykach oddaje do dyspozycji Komitetowi 115 zł. spodziewając się, że i inne organizacje pójdą śladem Oddz. Strzeleckiego i dopomogą chociażby najmniejszymi ofiarami powstania Pomnika Poległym Bohaterom za Ojczyznę.

Myśl tę z wielkim zapalem wita miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, lecz pomimo nadludzkich wysiłków nie może dopomóc finansowo, gdyż budując Dom Ludowy (Remizę Strażacką) zaciągnęła dług, który pochłaniał wszystkie jej dochody i subsydia udzielane przez Radę Gminną. W roku 1930 z powodu wyjazdu niektórych członków, Komitet zostaje zreorganizowany, do którego wchodzi: Stanisław Głuchowski, rolnik wsi Przesmyki, jako przewodniczący Komitetu; Stanisław Tarkowski, wójt gm. Przesmyki, jako zastępca przewodniczącego, Zygmunt Sobiszewski, sekretarz gm. Przesmyki, jako sekretarz Komitetu, oraz jako członkowie: Ludwik Szajda, kierownik szkoły w Przesmykach, Hipolit Pancerz, kierownik szkoły w Kamionkach-Lackich, Czesław Dylewicz, nauczyciel szkoły w Przesmykach; Wacław Skolimowski, pomocnik sekretarza gminy Przesmyki; Aleksander Łęczycycki, soltys wsi Przesmyki, Józef Toczyński, rolnik wsi Przesmyki; Polikarp Jaworski, komendant Oddz. Z. S. w Przesmykach; Łukasz Zaleski, prezes Oddz. Z. S. w Przesmykach; Klemens Skorupka, komendant Oddz. Z. S. w Raczynach i Adolf Rzewuski, rolnik wsi Pniewski. W dniu 9 listopada 1930 r. zostaje poświęcony kamień węgielny pod pomnik przez miejscowego proboszcza ks. St. Ufnalskiego. Od tej chwili Oddz. Z. S. i Straż Pożarna jeszcze bardziej wyciągają swe prace w kierunku zdobycia funduszy i uświadomienie ludności o potrzebie pomnika. Potrzebę pamiętki Pomnika zrozumiała ludność gminy Przesmyki, gdyż wstawione przez Radę Gminną do preliminarza budżetowego na rok 1931/32 180 zł. zatwierdza na zebraniu gminnym. Rozumie to, bo pragnie mieć pamiętkę po swych synach, poległych w walkach o Polskę. Rada Gminna przez wstawienie do budżetu tej drobnej sumy, oraz ludność, przez zatwierdzenie tej sumy, dodały chęci Komitetowi Budowy Pomnika i organizacjom, które podjęły swój trud zdobycia funduszy, to też od tej chwili praca w tym kierunku poszła raźniej. Komitet wylania z siebie Wydział Wykonawczy Budowy Pomnika, do którego wchodzi: Stanisław Głuchowski, Stanisław Tarkowski i Ludwik Szajda.

Wydział Wykonawczy doprowadza sprawę budowy pomnika do skutku i wyznacza dzień 20 listopada b. r. na odsłonięcie tegoż. W przeddzień odsłonięcia t. j. 19 listopada Z. S. i Straż Pożarna o godz. 17 urządziły capstrzyk przemarszerowując przy dźwiękach miejscowej orkiestry ulicami swej wsi, podczas którego ludność z zadowoleniem przygląda się dziarsko maszerującej młodzieży. Dnia 20 listopada wczesnym rankiem wkraczają ze śpiewem do Przesmyk Oddz. Zw. Strzel. ze Zbuczyna, Prószyna, Stoku-Ruskiego, Wojnowa i Mordów,

Stanisław Kluczek.

29

Alina z wilczego uroczyska.

Nie uczyniłem jednak nic takiego, co byłoby niegodne mężczyzny, co mogło splamić moją cześć ułańską w oczach kolegów i tej najmilszej mi dziewczyny. Zaniósłem ją prawie pod rozwarte okno z poza którego słył ku nam głosy Bojana i Wizowskiego i usiedliśmy na ławce.

Była to noc z tysiąca i jednej. Noc czaru, szaleństwa i miłości.

— Rosja!—cóż Rosja? doszedł nas głos Wizowskiego—ona zawsze ta sama, jednaka, odwiecznie zachłanna, czy carska, czy bolszewicka—marzy o władzy nad światem. O, znam ją dobrze carską Rosję, widziałem ją zbliska. I dlaczego to carska Rosja ginie?—Na wyżynie car, popi, generałowie czynownicy, w nizinie szary tłum półdzikich bezmyślnych muzyków, złośliwych przyłada okazji kazonki.

O, piękna to była ta wielka Rossieja i prawosławie, warto jej żałować—bo gdzie teraz znajduje takie gromady soldacików, systematycznie okradanych, celowo rozpijanych przez klikę rządzącą; gdzie znajdzie tak sławną ochranę i wszystkich mogących a tchórzliwych żandarmów.

oraz Straże Pożarne z Mordów, Paprotni i Lipin. Z Mordów również przybyła Straż Samarytańska. Po krótkim odpoczynku rozległ się głos trąbki wołającej organizację na zbiórkę. Jak miło było patrzeć na młodzież zebraną w ordynku, wykonującą z pełną swobodą chwyt bronią i zwroty, co niewątpliwie jest zasługą komendantów Oddziałów oraz instruktorów. Dziarskim też krokiem, po odebraniu raportu przez przedstawiciela władz wojskowych kpt. Munkiewicza, udają się organizację na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Podczas nabożeństwa ks. Mieczysław Klimczyk wygłosił do zebranych podniosłe kazanie patriotyczne, w którym nadmieniał, że wolność Polska zdobyta przez przelaną krew swego żołnierza. Po skończeniu nabożeństwa wszystkie organizacje, szkoły i licznie przybyła ludność zbiera się przed pomnikiem oczekując dalszych uroczystości. Naraz spokój uroczysty przerywa chór szkoły w Przesmykach, który odpiewuje pod kierownictwem p. Czesława Dylewicza, nauczyciela szkoły w Przesmykach piosenkę „Święta Miłości Kochanej Ojczyzny”, po przesłaniu której kpt. Munkiewicz dokonał odsłonięcia pomnika. Przy pomniku w imieniu Komitetu przemawia p. Ludwik Szajda, kierownik szkoły w Przesmykach, oddając pomnik pod opiekę wójta gminy, społeczeństwa i diatwy szkolnej. Następnie przemawiają kpt. Munkiewicz i Stanisław Tarkowski.

Po przemówieniach następuje składanie wieńców i deklamacje wiersz p. t. „Cud Wisły”. Deklamuje Stanisław Przesmycki, uczennica V oddz. szkoły pow. w Przesmykach. Z wielkim podziwem ludność wysłuchała stów płynących z ust swego 12-letniego dziecka, które z przejściem się swą rolą deklamując, z pełną dykcją, wiersz przedstawiający walkę o Niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Po zakończeniu uroczystości odbyła się przed komendantem defilada Oddz. Z. S.; Straży Pożarnej i Oddziału Żeńskiego Straży Samarytańskiej z Mordów. W godzinach wieczorowych Kółko Dramatyczne Przesmyki odegrało w szkole komedię p. t. „Bolszewicy pod Warszawą”. Przed rozpoczęciem komedijki Oddz. Samarytanek odpiewał kilka piosenek, obdarzonych rzęsiestymi okłaskami, oraz p. Anusiak, przedstawiciel Starostwa Siedleckiego wygłosił przemówienie, którego okrzyk na cześć Polski, p. Prezydenta, Marszałka J. Piłsudskiego i poległych Bohaterów podchwycyło z wielkim i niemilknącym entuzjazmem. Nie mogę pominąć milczeniem odegranej komedijki, która została odegrana zupełnie dobrze przez wszystkich grających, a na szczególne wyróżnienie zasługują: Władysław Lipiński, Zygmunt Lipiński, Zygmunt Bobowicz, Józef Brzóska, Czesława Lipińska, Stanisława Paprocka, Aleksander Rządowski, Marjan Tarkowski, Jan Maksymowicz i Stanisław Maksymowicz.

Za należyte przygotowanie komedijki i orkiestry składam tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim artystom i artystkom, muzykantom orkiestry Przesmyckiej, a wszczególnie p. Czesławowi Dylewiczowi, kapelmistrzowi orkiestry, oraz wszystkim członkom Komitetu Budowy Pomnika za poniesiony trud.

L. Szajda.

Bolszewizm czy komuna jeden djabeł, fakt pozostaje faktem że Moskala muzyka osiodłał żyd lub też inny wyrutek społeczeństwa i opowiada mu wsadziwszy głupiemu chłopu wędziło w pysk a ostrogł w chude, zapadłe boki, o swobodzie proletariatu. I cóż widzisz? Z jednego jarzma proletariatu ten daje szyję w drugie stokroć gorsze — ba nawet sam pomaga je sobie zakładać.

On umie jeno mordować bo do tego przywykł, bo do tego pcha go jego natura Azjaty. Mordy, grabieże, krew, pożary, wódka gdy rozhula się jego szeroka dusza rosyjska, ciężka, zwierzęca praca na roli, gdy jest normalny, pozatym nic więcej nie umie.—A dlaczego lud jest takim? Car chciał, by jego lud nic nie umiał, prócz zło-piania kazonki, trepaka i modlitwy za cara.

Panie Wizowski—przerwał Bojan—i w Rosji byli ludzie wielcy patrioci, miłujący swój kraj.

—Zostaw, nie przeszkadzaj, wiem co powiesz.—Byli, o byli a jakże. Duszę rosyjską stać na wszystko. Czego to w Rosji nie było, i nie będzie. Aljosza Popowicz, Sałowicz Razbojnik, Iwan Groźny, Wańka Bezuchy, Waśka Beznosy, Sachalin, Sybir, Suworow i knuty!

Wszystko już było.

Z gminy Domanice

Dnia 11 listopada wieczorem połączone organizacje Z.S. i K.M.W. „Siew” (ze Starego Olszycza) urządziły uroczystą akademię w nowoorganizowanej Świątlicy. Już przy wejściu, miłą niespodzianką dla publiczności było skromne lecz nader gustowne udekorowanie niedużej w wymiarach, lecz tak daleko się zauważyły wielkiem rozmachem ideowej pracy, Świątlicy. Amarant biel, zieleń... dużo dużo zieleni... W barwach tych tonie portret Wskrzesiciela Państwa Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Słowo wstępne wygłosił prezes Oddziału Z.S. p. Stanisław Rajkowski, poczem okolicznościowy referat odczytał prezes Koła U.W. p. Sulej Edward.

Następnie chór świątlicowej sekcji śpiewającej pod kierunkiem kierownika świątlicy odśpiewuje kilka pieśni. Rozesmiane twarze dziewcząt... dzialarskie miny młodych strzelców... płynię pieśń za pieśnią... a co jedna, to piękniejsza, co jedna to bardziej za serce bierze tak, że słuchało by się bez końca. Również deklamacje wykonane w wielkim odczuciem były miłe dla ucha. Na uwagę zasługuje oryginalnie pomysły i z precyzją wykonany przez jedną z dziewczynek, śpiew solowy przy akompaniamencie skrzypiec kierownika świątlicy. Całość repertuaru, dzięki wytrwałej pracy organizatorów, wypadła nader sympatycznie, co pozostawi na długo niezatarte wrażenie, a za co słuszenie wykonawcy byli gorąco oklaskiwani. Na sali szczególnie wypełnionej publicznością, nastroj uroczysty, a miły. Odśpiewaniem Hymnu Narodowego oraz okrzykami na cześć Prezydenta Państwa i Wodza Narodu, uroczystość zakończono.

I mimowoli nasuwają się refleksje, jak wiele samozaparcia, ile trudu i intensywnej pracy trzeba, by wbrew nadziej, mimo wielu przeciwności i przeszkód ze strony rozmaitych domorosłych polityków, którzy głoszą się „obroncami ludu”, a w pracy nad młodzieżą jawnie przeszkadzają, pracę na terenie świątlicy tak postawić by i ci, na uznanie się zdobyli.

Widz.

Ze Związku Strzeleckiego w Siedlcach

W dniu 26 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Strzeleckiego oddziału w Siedlcach, któremu przewodniczył ob. Aleksander Ryszawy.

Na zebraniu tem dokonano wyborów władz Związku w składzie następującym: Prezes — Aleksander Ryszawy. V-prezes — Eustachy Czechowicz. V-prezes — Franciszek Zabielski. Sekretarz — Władysław Antoniuk. Skarbnik — Stanisław Kulikowski. Członkowie Zarządu: Marcin Hora, Bolesław Głuchowski, Kuczera.

Należy życzyć nowemu zarządowi jak najowocniejszej pracy nad pogłębieniem zasad strzeleckich wśród młodzieży.

Z gminy Świnarów

W dniu 8.IX r. b. na terenie tut. gminy zorganizowane zostało Miejscowe Koło L. O. P. P., które obecnie liczy 20 członków rzeczywistych.

Skład Zarządu jest następujący: 1) Rzewuski Edward — prezesem, 2) Baner Kazimierz — vice-prezesem, 3) Tchórzewski Stanisław — skarbnikiem, 4) Chomik Aleksander — członkiem Zarządu, 5) Syczewski Czesław — sekretarzem.

Z POWIATU WĘGROWSKIEGO.

Z Węgrowa

Po powtórnej i nieodwołalnej złożeniu rezygnacji p. Stanisława Krajewskiego ze stanowiska burmistrza m. Węgrowa, wyłoniła się poważna trudność w wyborze nowego burmistrza, gdyż rada miejska, jak zresztą we wszystkich małych miasteczkach, uzależniała wybór tego czy innego kandydata od jego przekonań politycznych. Prawica przeciwna była lewicy, a lewica prawicy. Parokrotnie posiedzenia i wybory, mimo prekluzyjnego terminu danego przez Władze Nadzorcze nie dały żadnego wyniku. Oczywista rzecz, że nie wygadało nic innego jak tylko mianowanie bur-

mistrza z urzędu. Mianowanym został na burmistrza m. Węgrowa, na okres jednego roku znany na tutejszym terenie działacz społeczny, długoletni członek Wydziału Powiatowego, Prezes Koła Rolniczego i Prezes szeregu różnych społecznych organizacji p. Jan Kuta, rolnik, zamieszkały w Starej-wsi, pow. Węgrowskiego. Wprawdzie to zarządzenie Władz Nadzorczych nie wszystkim przypadło do gustu, temniej jednak zakończyły się targi „prześwietnej” rady miejskiej o wybór tego czy innego kandydata byle przychylnym partyjnym poglądom wielkich polityków małego miasta.

R. P.

— A to się dziadus dziś w słowach rozhułał szepnąłem. Nic dziwnego! odrzekła Alina—bardzo wiele z ich winy w swym życiu wycierpiał.

— A dziś co? wołał gromkim głosem Wizowski.—Jaka zmiana.—Zamiast starych rozbójników rowi. Zamiast carosławia komuna. Miejsce bohaterkich soldacków zajęła krasa proletariatu, „borcy za swobodu”, hunhuzy, zgnilizna, bradiagi łączone wielką zbrodnią i żywiące się trupią zgnilizną. I hula ruska dusza na zgłiszczach starej wiary, hula. Kibitki miast jak dawniej na wschód pędzą na zachód a w nich wszystkie motający komisarze, delegaci, delegatki z zacieklą fanatyzmem w żydowskich piersiach, lecą na podobój świata. Za nimi leci na żer dziki tłum Azjatów, z krańca Syberji, z Mandżurji, ze stepów nad kaspijskich, drży ziemia, pędzi chmara szarańcza kłonna krwi, rabunku. I Moskal oto niesie swą nowość by uszczęśliwić narody, zatruć jadem zgniaty włożyć do wspólnej mogiły i zawyc pieśń triumfu na nutę Międzynarodówki. A gdzież my? Jaka ta Azjatycka dzicz ma prawa do naszej ziemi? Oto dawni niewolnicy chcą nas ludzi wolnych od więków uczynić swymi niewolnikami. I my się nawet nie bronimy, a jeżeli bronimy to bardzo słabo, uważając to co idzie, jako karę Boga za nasze grzechy. Głupstwo! Bóg zawsze dobrej sprawie pomoże, jeżeli się wyzbędziemy naszej niezadności.

Gdyby nie nasza opieszałość nie odpadłyby te ziemie od Korony. Ten sam lud, który się rozsiadł ponad Dnieprem na wschodzie, miał swoje siedziby nad Odrą na zachodzie, usuwał go w imię Chrystusa dziki żołdak niemiecki, tu tępił go w imię Mahometa Tatarzy, reszty dokończyli popi, pełni fanatyzmu. I nie wie ten lud ukraiński dziś nic o swej przeszłości. Nie wie czyja krew lała się strumieniami w jego obronie, gdyż powstałi nowi prorocy, którzy nagwałt tworzą mu nową historję, tworzą kulturę i przeszłość, zapominając o tem iż sława Ukrainy, to sława Polski, że wspólnie mieli wielkich mężów. To co jest przyniesione przez Rusów, to jeno sztuczny wytwór czerńców, zachłanna polityka popów. Kultura tu polska — widzimy ją na każdym kroku. Ot, co jest: Ukraina drzemie, lud ten o przewadze olbrzymiej nazwisk czysto polskich śpi w długim śnie letargicznym.

Teraz chłopcy idziecie na Kijów—bierzcie go wraz z prastarą ziemią, której każda grudka przesiąknięta jest krwią polską, krwią bohaterów tej ziemi, drzemiących pod wyniosłymi kurhanami, oni będą wam błogosławić z zaświatów.

(d. c. n.)

Zła siejba

Niema większej siły politycznej nad systematyczną i zorganizowaną pracę całego narodu. Aby jednak pracę narodu należycie zorganizować, dewizą tego narodu musi być *zgoda* i dobro państwa. Najbardziej powołanymi ludźmi na tym padole płaczu, do szerzenia jedności, braterstwa, miłości bliźniego i wszystkich innych cnót powinni być nasi duszpasterze. Jeżeli się jednak bliżej przyjrzyć ich działalności w tej dziedzinie nie wiele możnaby zapisać na dobro tych duchowych przewodników. Mam na myśli przedewszystkiem to gorączkowe organizowanie kół młodzieży katolickiej. Zastrzegam się, że daleki jestem od stawiania sprawy w ten sposób, że ksiądz do organizowania młodzieży powinien stać zdaleka. Jeżeli celem tworzenia tych kół jest pragnienie wychowania młodzieży w duchu katolickim to może to jest nawet obowiązkiem plebana. Uderza mnie jednak jedno, dlaczego nie idzie się ze słowem zgody i jedności do już istniejących organizacji młodzieży, dlaczego tam nie uzdrawia się tego rzekomo spaczonego ducha młodzieży, a tworzy się w tej samej wsi inną organizację dla obalenia tamtej? A teraz jak się odbywa to obalenie tych dawniej powstałych organizacji młodzieży? Liczne fakty przekonywują nas, że młodzież w nowych organizacjach judzona i podburzana przeciwko młodzieży wiejskiej z organizacji „Siew”, czy to przeciwko młodzieży zorganizowanej w Strzelcu

napada nasiebie wzajemnie, szuka okazji do bójek, dzięki czemu co raz więcej kroniki notują rozpraw nożowych pomiędzy młodzieżą na wsi, jad zła co raz silniej wciska się do tych młodych niedoświadczonych dusz dziecka wsi, rokując smutną przyszłość nowego pokolenia, wychowanego w nienawiści do bliźniego, w nienawiści do swego brata, w walce politycznej, w niezgodzie, która już tyle zła Polsce przyniosła. Oj zła to siejba! Siejba ta może przynieść Polsce tylko smutną przyszłość. Zdajemy sobie sprawę, że decyzja straciwszy wpływ u ludzi dorosłych — młodych chce cośkolwiek zdobyć u młodych, niedoświadczonych dzieci wsi, lecz należy się zastanowić czy aby to nie przyniesie smutnych w konsekwencji następstw nie tylko dla tych, którzy dla swoich celów politycznych szukają zera, ale przedewszystkiem dla potęgi odradzającej się Polski. A więc zastanówcie się siejbarze co sieiecie, czy nie przekraczacie swoich granic praw moralnych i czy nie nadużywacie swoich przywilejów kapłańskich dla szkody Państwa, którego byt i istnienie nie będzie zależeć od ilości kółek młodzieży katolickiej, tej przyszłej awangardy Obozu Wielkiej Polski z Patronem Romanem Dmowskim na czele, a zależeć będzie i zależeć powinno od obywatela państwowca. Jeżeli was ruszy sumienie za zło, jakie sianiem nienawiści wyrządzacie albo zaprzęścieście złej siejby albo siejcie to do czego jesteście powołani — *zgoda i dobro państwa*.

Y.

Z POWIATU RADZYŃSKIEGO

Z Międzyrzeczu-Podlaskiego

Z inicjatywy Zarządu Placówki P. O. W. w Międzyrzeczu Podl. odbył się w dniu 16 listopada b. r. obchód 14-ej rocznicy śmierci Peowiaków, pomordowanych przez Niemców w czasie rozbrajania ich w dniu 16 listopada 1918 r.

W dniu 16 b. m. o godz. 9-ej rano ks. prałat Wydźga odprawił nabożeństwo w kościele Św. Mikołaja za poległych Peowiaków.

W nabożeństwie wzięły udział wszystkie organizacje oraz delegacje instytucji m. Międzyrzecza.

Po nabożeństwie ks. prałat Wydźga wygłosił okolicznościowe kazanie. W tym samym czasie odbyły się modły w Synagodze, w których wzięły udział wszystkie szkoły żydowskie.

Wieczorem odbył się pochód. Punktualnie o godz. 6-ej na Rynek przed pomnikiem Peowiaków zebrały się następujące organizacje i delegacje instytucji:

1) Związek P.O.W. w Międzyrzeczu, 2) Strzelcy, 3) Strzeżczynie, 4) Hufiec męski, 5) Hufiec żeński, 6) Przystosobienie kolejowe, 7) Drużyna harcerska żeńska, 8) Straż pożarna I — z orkiestrą, 9) Straż pożarna II, 10) Straż pożarna z przedmieścia Stołpna, 11) Delegacja grona nauczycielskiego i młodzieży gimnazjum Rady Miejskiej, 12) Delegacja grona nauczycielskiego i młodzieży gimnazjum żydowskiego, 13) Delegacja grona naucz. i młodzieży szkoły dokształcającej, 14) Rodziny i krewni czterdziestu kilku poległych Peowiaków oraz tłum publiczności.

W ogólnej liczbie brało udział w tym obchodzie przeszło 2 tysiące osób.

W podanym powyżej porządku ustawili się wszyscy przed i obok pomnika. Poczem rozpoczęła się uroczystość.

Strzelcy sprezentowali broń, zaciągnięto warty honorowe przy pomniku a orkiestra Straży odegrała Hymn Państwowy. Następnie organizacje i delegacje instytucji poszczególnych złożyły wieńce przy pomniku w liczbie kilkanaście.

Po złożeniu wieńców ruszył pochód na cmentarz grzebalny, na którym leżą ofiary mordu niemieckiego (Peowiacy) we wspólnej mogile.

Porządek pochodu został zachowany ten sam, jaki był przed pomnikiem z tą różnicą, że na czele szło orkiestra a pochód zamykały Straże pożarne. Pochód szedł ulicami: Lubelską, Warszawską i Brzeską. W czasie pochodu orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina. W poważnym nastroju wszyscy wkroczyli na cmentarz i ustawili się w ustalonym porządku przy mogile, pięknie iluminowanej. Pomnik na Rynek również był bardzo ładnie iluminowany. Najbliżej mogiły stanęli Peowiacy na czele z komendantem Janickim W., jako współtowarzysze broni poległych, — następnie orkiestra i drużyna harcerska.

Na cmentarzu przy mogile uroczystość rozpoczęto odegraniem marsza żałobnego. Po odegraniu marsza komendant Peowiaków Janicki W. wygłosił przemówienie. Przypomniał tragiczny moment z dnia 16 listopada 1918 r., kiedy to współtowarzysze broni, Peowiacy, w walce z odwiecznym wrogiem Niemcami padli na ulicach m. Międzyrzecza. Podkreślił, aby chwila ta była dla nas przestrogą a krew ich i młode życia nie były napróżno złożone w ofierze niepodległości.

Po przemówieniu Peowiacy złożyli na mogile wieńce z napisem: „P. O. W. w Międzyrzeczu-Podl. swoim Kolegom poległym”.

W chwili składania wieńca strzelcy pod komendą p. Okrzejskiego oddali salwę honorową. Drużyna harcerska pod kierownictwem p. Choromańskiej G. odśpiewała dwie pieśni okolicznościowe. Następnie w głębokim skupieniu odbyły się modły uczestników uroczystości.

Na zakończenie orkiestra odegrała marsza żałobnego. Pochód z cmentarza ruszył temi samymi ulicami i w tym porządku na Rynek przed pomnik, gdzie po sprezentowaniu broni przez strzelców i odegraniu „Roty” został rozwiązany.

Spółceństwo międzyrzeczkie przeżyło tę chwilę bardzo głęboko. Przypominano sobie dzień z 1918 roku, kiedy to pochód żałobny, składający się też z kilku tysięcy ludzi, na czele z ks. biskupem Przeździeckim, odprowadzał na cmentarz zwłoki kilkudziesięciu Peowiaków, ofiar walki o wolność. Obchód ten długo pozostanie w pamięci miejscowego społeczeństwa.

Ob.

Posiedzenie Zarządu Zw. Mł. W. „Siew”

Okręgowy Zw. Młodzieży Wiejskiej w Radzynie podaje do wiadomości, iż posiedzenie Zarządu odbędzie się dnia 4.XII 10 rano w sali Sejmiku z porządkiem obrad według okólnika z dn. 13.XI.L. dz. 232/32. Ze względu na ważność spraw obecność star. koleżeństwu konieczna.

Instruktor O.Z.M.W.

Prezes O. Z. M. W.

Mazur Stanisław

(-) Olszewski Mieczysław

Niebyw
W
dzie Gr
skim je
smaczni
W
tanechn
byli mi
wiosek,
członek
zabawa
Młodzie
Pasters
strzelca
do wśc
zohydz
chości
księża
To
bowiem
wnych
jednani
W
rzeczą,
leczen
Ni
nie do
łożyć k
Os
czne w
tywach.
WYRON
Dr
rymano
Są
jawnem
Samog
skiego,
nia 2)
oskaržo
31 lipca
czny do
skiego,
upadł n

Sąsiedzki zjazd Kół Młodzieży wiejskiej „Siew“

Dla podwignięcia pracy i oświaty wśród Kół Młodzieży wiejskiej, odbył się w Kolembródach zjazd tamtejszych kół dnia 20.XI. W zjeździe wzięły udział trzy Kola: Walinna, Kozły i Kolembrody, nadto delegaci i przedstawiciele innych organizacji i instytucji. Z ramienia szkoły rolniczej w Komarówce był dyrektorem p. Jaworowicz i pp. profesorowie M. Kaczyński i Cz. Gibki. Ze Związku Strzeleckiego p. Janicki Juljan — kier. Szkoły w Ossowie, Przedstawiciele Samorządu Gm. p. Kozłowski — Wójt Gminy i p. Sidorowicz — Sekretarz gm. Komarówka. Ze Związku Nauczycielskiego p. Zabrza Stanisław — kierownik Szkoły w Komarówce, jako przedstawiciel Spółdzielczości. Nadto p. Rejterowie z Kolembród, p. Danilukowie z Walinny, państwo Gierzejowie z Derewiczny, p. st. Śnieżkowi z Kozłów, ks. proboszcz z Kolembród Zarębski Stanisław i delegat Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej z Radzyna p. Oleszczuk Aleksander z instruktorem p. Mazurkiem St.

Po uroczystym nabożeństwie w miejscowym kościele uczestnicząca młodzież ze starszymi przeniosła się do szkoły posesyjnej. Otworzył zjazd i przewodniczył obradom p. Tokarski Bronisław prezes Związku Sąsiedzkiego.

Zjazd został otwarty pieśnią młodzieżową „Błogosławiona dobroć człowieka“. Po powitaniach nastąpiło przemówienie p. O.Z.M.W. p. Oleszczuka i instruktora p. Mazura, gdzie p. Mazur przedstawił rozwój organizacji młodzieżowej, jej znaczenie w państwie i potrzebę brania czynnego udziału w przysposobieniu rolniczym, gdyż wsi potrzeba nie tylko wychowania społecznego, ale i fachowego. Do tego czasu na dwudziestu miljonową gromadę wiejską, sto tysięcy młodzieży wstępuje co rok w związku małżeńskie i pracuje nie tylko dla siebie, ale dla reszty społeczeństwa bez przygotowania do życia.

Szkoły rolnicze, które ustawą rejonową z 1920 r. „Ustawa o Ludowych Szkołach Rolniczych“ pomieściłyby obecnie do 15 tysięcy słuchaczy, odczuwają brak frekwencji, a to wskutek kryzysu gospodarczego. Pozostaje jedyny środek i to do rażny — brać czynny udział w pracy kulturalno-oświatowej, jakiej propaguje organizacja młodzieżowa.

Po przemówieniu delegatów O. Z. M. W. nastąpiła dyskusja i przemówienie p. Jaworowicza dyr. szkoły roln. z Komarówki, pp. profesorów Gibkiego i Kaczyńskiego, którzy obrazowo przedstawili, co od młodzieży się wymaga. Droga przedstawień, zabaw, pieśni ludowych, zjazdów, odczytów, referatów i czytelnictwa pism, uświadomimy się intelektualnie zwróciwszy na siebie uwagę starszych, zyskamy ich zaufanie.

Przez zastosowanie teź wiedzy w warsztacie pracy podniesiemy wieś moralnie i materialnie — podniesiemy kulturę rolną.

W związku z tem p. Żuk-wójt gminy w porozumieniu z p. Sidorowiczem Sekretarzem Gminy Komarówka zobowiązali się przekazać w najbliższym czasie sumę 100 zł. na utworzenie biblioteki rolniczej przy Związku Sąsiedzkim. Natomiast dla podwignięcia pracy Inu postanowiono się zwrócić przez Okręgowy Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Radzynie do Podlaskiego Tow. Lniarskiego w Siedlcach o przyszłanie szczegółowych informacji co do pracy Inu celem wstawienia tego tematu do konkursów rolniczych.

Po przeprowadzonych obradach i omówieniu spraw organizacyjnych zamknięto zjazd pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“. Ustępującemu prezesowi p. Tokarskiemu Br. uczestnicy zjazdu wyrazili podziękowanie przez powstanie. Zarząd został uzupełniony przez obranie nowego członka p. Kulawca z Kozłów.

Wieczorem odbyła się wspólna wieczornica, w której brały udział K. M. W.: Kozły, Walinna i Kolembrody, popisując się pieśniami, tańcami i inscenizacjami ludowymi.

Z POWIATU ŁUKOWSKIEGO.

Wiebywały proces z Talczyna

W ostatnim procesie który się odbył w Sądzie Grodzkim w Adamowie w powiecie Łukowskim jesteśmy świadkami bardzo przykryj i niesmacznej sprawy.

We wsi Talczyn w lecie odbywała się zabawa taneczna urządzona na łące. Na tę zabawę przybyli mieszkańcy wsi Talczyna jak i okolicznych wiosek, a między niemi i Józef Barański — czynny członek Związku Strzeleckiego. Trzeba dodać, że zabawa była urządzona staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z jej patronami na czele ks. Pasterskim i Sikorą. Podobno pojawienie się strzelca na zabawie doprowadziło księżę Patronów do wściekłości, bowiem zaczęli przemawiać aby zożydzić Związek Strzelecki. Józef Barański w cichości ducha zaprotełował na skutek czego księżę Patroni chwycili się rękoczynów.

To wydarzenie jest nader smutnym faktem, bowiem ludzie odziani w szlachetne szaty duchowych zamiast świecić przykładem jedności i pojednania, wprowadzili na zabawę wstrząs.

W życiu prywatnem współżycie jest cenną rzeczą, a co dopiero w życiu zbiorowem — społecznem.

Niestety ze smutkiem trzeba stwierdzić, że nie do uwierzenia, fakt wkroczenia Sądu, aby położyć kres tej niesamowitej praktyce.

Oświetlenie tego faktu aż nadto jest widoczne w poniżej przytoczonym wyroku i jego motywach.

WYROK w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 8 listopada 1932 roku Sędzia E. Szerymanow.

Sąd Grodzki w Adamowie na posiedzeniu jawnem po rozpoznaniu sprawy mieszkańca wsi Samogoszcz, gm. Podlęż 1) ks. Bronisława Pasterskiego, syna Józefa, lat 33 i mieszkańca m. Radzyna 2) ks. Konstantego Sikory, syna Seweryna oskarżonych z art. 239 i 256 k.k. o to, że w dniu 31 lipca 1932 roku, podczas zabawy we wsi Talczyn dopuścili się gwałtu na osobie Józefa Barańskiego, popychając go, skutkiem czego Barański upadł na ziemię, a oskarżony ks. Pasterski po-

nadto w wyżej wymienionym miejscu i czasie dopuścili się obrazy osobistej tegoż Barańskiego Józefa przez znieważenie Związku Strzeleckiego do którego Barański należy zarzucając Związkowi komunistyczne wychowanie członków i przestrzegając przed zapisywaniem się do Strzelca i uznając winę oskarżonych za udowodnioną na zasadzie art. 10, 360, 578 k.k. art. 2, 54, 239, 256 k.k. orzekł:

Ks. Bronisława Pasterskiego za każde z tych przestępstw i łącznie skazać na sto zł. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na dwa tygodnie aresztu i zasądzić od niego dwadzieścia zł. opłaty sądowej, a ks. Konstantego Sikorę skazać na pięćdziesiąt zł. grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na jeden tydzień aresztu i zasądzić od niego pięć złotych opłaty sądowej, kosztami postępowania w sprawie obciążyć solidarnie obu skazanych, z mocy art. 4 Roz. Prez. Rzeczp. z dnia 21. X. 1932 roku o amnestji orzeczoną ks. Bronisławowi Pasterskiemu i ks. Konstantemu Sikorze karę grzywny pozostawić bez wykonania.

Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony.
Sędzia Grodzki (—) Szerymanow.

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Grodzkiego w Adamowie z dnia 8 listopada 1932 r.

Sąd, wydając wyrok zważył, że oskarżeni do winy się nie przyznali i wyjaśnili: Ks. Bronisław Pasterski, że podczas przemówienia na zabawie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Barański przeszkadzał, wobec czego ks. Sikora wziął go za koltierz i wyprowadził, a ks. Konstanty Sikora wyjaśnił, że wyrzucił Barańskiego z zabawy, ponieważ on przeszkadzał, że jak wynika z zeznań świadków Józefa Siwka, Seweryna Trojaka, Leona Bujaka, Władysła Guza i Jana Sikory i częściowo z zeznania Marji Bilskiej, przy końcu lipca 1932 roku we wsi Talczyn Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej urządzono zabawę taneczną na pastwisku, gdzie była zbudowana podłoga i na tę zabawę zgromadzili się liczni mieszkańcy zarówno Talczyna jak też i okolic przyczem żadnych specjalnych zaproszeń nie żądano, po zabawie zaś ks. Pasterski zaczął żegnać członków stowarzyszenia nia, przestrzegając ich przed zapisywaniem się do „Strzelca“, który jest organizacją komunistyczną i członkowie jego siedzą w więzieniach, wtedy oskarżyciel Barański zaprotestował półgłosem, co mogły słyszeć jedynie osoby stojące obok i protest ten usłyszała przeska oddziału żeńskiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Marja Bilka, która powiedziała o tem ks. Pasterskiemu, który po pewnych pertraktacjach i żądaniu od Barańskiego legitymacji strzeleckiej, wyp-

chnął go z podłogi, przyczem pomagał mu w tem ks. Sikora i Barański upadł na ziemię, że świadkowie przez oskarżonych, a mianowicie: Marja Biłska, Józefa Baranówna, Sylwin Czarniecki i Kazimierz Wujesz częściowo potwierdzili zeznania świadków oskarżenia, przyznając, że Barański odzywał się podczas przemówienia ks. Pasterskiego tylko półgłosem i mogli go słyszeć tylko ci co stali obok oraz dopiero interwencja Marji Biłskiej wywołała cały incydent w postaci wypchnięcia go aż na trawę, skutkiem czego Barański nawet przewrócił się potknąwszy się rzekomo o wystający próg, przyczem świadkowie ci stwierdzili, że ks. Pasterski podczas swego przemówienia, które słyszane było zarówno przez osoby będące na podłodze jak też i stojące dalej na pastwisku, mówił o strzelcach, którzy siedzieli w więzieniach i zachowywali się niewłaściwie, lecz mówił tylko o jednostkach.

Ze świadek Józef Anyszek, soltys, stwierdził, że gdy przybył na miejsce zabawy było już po zająsci i tylko Guz, Bujek i Siwek awanturowali się, że reasumując dochodzi do wniosku, że wina obu oskarżonych co do popelnienia gwałtu na osobie Barańskiego została całkowicie stwierdzona gdyż fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości, przyznaje się do tego zresztą również oskarżony ks. Sikora, że oskarżony ks. Pasterski dopuścił się ponadto obrazy osobistej Józefa Barańskiego ganiąc organizację do której należy i przestrzegając przed zapisywaniem się do tej organizacji co jest równoznacznym z obrazą osobistą (Orzeczenie S. N. z dnia 24 Maja 1921 r. w sprawie Kurek, z dnia 19 listopada 1920 r. w spr. Kornilowa) tembardziej że przemówienie to było publiczne i protest jego był zupełnie uzasadniony, zwłaszcza, że był on cichy i mówcy wcale nie przeszkadzał, że gdyby oskarżony Pasterski nawet mówił niem-

nie tylko o poszczególnych strzelcach, czemu zresztą sąd winny nie daje, to i tak protest Barańskiego był na miejscu, gdyż chciał on wyjaśnić tę kwestję, do czego jako członek organizacji miał zupełnie prawo, że przechodząc do wymiaru kary i mając na względzie, że zachowanie się oskarżonych, a zwłaszcza oskarżonego ks. Pasterskiego, jako patronów stowarzyszenia młodzieży i jako kapłanów było wysoce niewłaściwe, gdyż nadużywał swej godności, co specjalnie charakterystycznie stwierdził świadek Baranówna, mówiąc, że gdy ks. Sikora wypychał Barańskiego ten dporu nie stawał, odzywając się tylko „zważam na sytuację“.

Ze ks. Pasterski zupełnie niewłaściwie występował publicznie przeciw Organizacji Strzeleckiej, zwłaszcza że jako ksiądz winien był raczej starać się o złagodzenie antagonizm istniejącego pomiędzy temi dwoma organizacjami a nie jatryżystosunki na wsi korzystając ze swego nietykalnego stanowiska, że biorąc powyższe pod uwagę z drugiej zaś strony mając na względzie dotychczasową niekaralność oskarżonych Sąd uznaje za słuszną wymierzyć oskarżonemu ks. Pasterskiemu Bronisławowi karę w wysokości stu złotych grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na dwa tygodnie aresztu za każde z tych przestępstw i łącznie, a oskarżonemu ks. Konstantemu Sikorze karę w wysokości pięćdziesięciu zł. z zamianą w razie niemożności zapłacenia na tydzień aresztu, oraz zasądzić od nich opłaty sądowe i koszty postępowania w sprawie, przyczem z mocy art. 4 Rozp. Prez. Rzecz. z dn. 21. X. 1932 roku o amnestji wymierzone obu oskarżonym kary grzywny pozostawić bez wykonania.

Dalsze komentarze są zbyteczne.

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Polsko-Sowiecki pakt o nieagresji

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ratyfikował pakt o nieagresji między Polską a Sowietami. Jednocześnie została ratyfikowana zawarta przed kilku dniami w Moskwie umowa koncyliacyjna polsko-sowiecka. Również w Moskwie Prezydium Centr. Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. dokonało ratyfikacji sowiecko polskiego paktu o nieagresji oraz konwencji koncyliacyjnej.

Podpisanie nowej umowy polsko-gdańskiej

Dnia 26 listopada b. r. został zawarty nowy układ polsko-gdański. Umowa składa się z 4-ch części. W cz. I obie strony zobowiązują się przystąpić niezwłocznie do rokowań na temat sytuacji obywateli polskich i mniejszości polskiej w Gdańsku. Cz. II omawia opłaty szkolne za dzieci kolejarzy, obywateli polskich. Cz. III dotyczy spraw prasowych, mianowicie przywraca debic dziennikom polskim w Gdańsku i 2 gdańskim w Polsce. W cz. IV rząd polski wstrzymuje wprowadzone w życie zarządzenie o wprowadzenie złotego polskiego na kolejach gdańskich. W załączonych do układu pismach stwierdza się obojętne Gdańska przystąpienia do rokowań z Polską na temat unifikacji waluty. Układ ten stanowi pierwszy krok na drodze do unifikacji walutowej w stosunkach polsko-gdańskich.

Wybuch cysterny benzyny w Brześciu n.B.

W niedzielę 27 b. m. o godz. 3 rano wydarzył się w Brześciu n-B. wstrząsający wypadek. Na bocznicy kolejowej tuż przy składach naftowych f-my „Pużyc i Werbin“ nastąpił wybuch cysterny, wypełnionej benzyną. Skutki wybuchu były straszne. Śmierć na miejscu poniósł robotnik Abram Miller, znajdujący się w pobliżu, a Major Mielnicki doznał bardzo ciężkich obrażeń. Cysterna uległa kompletnemu zniszczeniu. Stojący w doblu wagon towarowy spłonął. Spłonęło również ogrodzenie na wielkiej przestrzeni. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech

Przesilenie gabinetowe w Niemczech trwa nadal. Hitlerowi nie udało się skompletować rządu, wobec czego musiał się rzec tej misji. Obecnie na pierwszy plan wysuwane jest nazwisko generała von Schleichera, jako kandydata na kanclerza, posiadającego najwięcej widoków na utworzenie Rządu.

KOMUNIKATY.

Konkurs choinek

Z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Siedlcach zostanie zorganizowany „Konkurs choinek“ w tygodniu przedświątecznym. Szkoły i organizacje proszone są o wzięcie udziału w Konkursie.

Wystawa choinek odbędzie się w Domu Ludowym. Najładniej przybrane choinki zostaną odznaczone. Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem: p. Niedzielska, 3 Maja 48 tel. 251.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa z dniem 10 grudnia. Referentka prasowa Z.P.O.K.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich

Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa siedleckiego o laskawe zaoferowanie używanych książek dla młodzieży, które mają być wysłane na „gwiazdkę“ dla ubogich dzieci polskich żyjących z Kordonem.

Uprasza się o nadsyłanie książek pod adresem: p. Zbieciówna. Sienkiewicza 40.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kasy Chorych w Siedlcach w celu zadookumentowania swego stanowiska w ogólnej akcji społecznej — walki z gruźlicą, niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 4 grudnia 1932 r. w Sali Kino-Teatru „ŚWIATOWID“, o godzinie 11.30 punktualnie

Dr. GRACJAN ROGUSKI

LEKARZ NACZELNY KASY CHORYCH W SIEDLCACH

wyglasi odczyt p. t.

„ZWALCZANIE GRUŹLICY“

ODCZYT BĘDZIE BOGATO ILUSTROWANY PRZEZROCZAMI.

Ze względu na konieczność skutecznej walki z gruźlicą — jako największym wrogiem ludzkości, a zwłaszcza młodego naszego pokolenia, wśród którego gruźlica straszne szczy spustoszenie, Dyrekcja Kasy Chorych w Siedlcach zwraca się z prośbą do społeczeństwa siedleckiego o poparcie zapowiedzianej imprezy i liczne przybycie w dniu 4 grudnia 1932 r. o godz. 11.30 do Kino-Teatru „Światowid“.

Węjście na salę bezpłatne.

DYREKCJA KASY CHORYCH W SIEDLCACH.

OW
popyta
I p
Pa
im, je
2. J
Janiec
obowia
ku, gd
acy, alb
żka-żoś
ZAG
edcach
Krzesli
warzys
ytacje,
przedaw
e władc
potecz
redytow
redytow
Miasto
S I E I
379
394
452
588
743
U K
177
K O S
10
O K O
190
Ł O
285
2182
K O I
Czaw
na
na
na

Pytania i odpowiedzi

1. p. B. K. Redakcja z całą przyjemnością mieści notatkę Pana w sprawie sprzedaży miodu na rynku siedleckim, jeżeli otrzyma upoważnienie do przeróbki stylistycznej.

2. Józefowi D. Redakcja komunikuje, że każdy mieszkaniec wsi, posiadający grunt nie może być uwolniony od obowiązków pełnienia sołtysa, chyba tylko w tym wypadku, gdy ukończył 60 lat, albo zupełnie jest niezdolny do pracy, albo charakter jego zajęcia jest tego rodzaju, że przeżycie dni w tygodniu pozostaje poza obrębem danej wsi.

ZAGINEŁA książeczka wkładowa № 2063 K. K. O. w Siedlcach wystawiona na imię Sylwestra Pałki mieszkańca wsi Krzesztin.

"TOMBOLA"

Komplet 1000 kartek tombo-
lowych wraz z objaśnieniami — dostarcza po niższej i konkurencyjnej cenie firma

"GLOBUS", Siedlce
ul. Piłsudskiego 26. Telef. 100.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Siedlec zawiadamia w myśl § 83 Ustawy tegoż Towarzystwa, że niżej wymienione nieruchomości miejskie zostały wystawione na sprzedaż przez licytację, które odbędą się zgodnie z § 89 Ustawy Towarzystwa w kancelariach hipotecznych właściwych przedawanych nieruchomościom w trybie Ustawy Towarzystwa przepisanej na warunkach ujawnionych w właściwych księgach hipotecznych. Objasnienia i warunki licytacyjne złożone są do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w wydziałach hipotecznych, oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego w Siedlcach. —

Vadium licytacyjne powinno być złożone w gotówce, lub w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Siedlec według kursu. —

Miasto Nr. hip.	vadium zł.	licytacja rozpocznie się od sumy zł.	Imię i nazwisko Notariusza	Termin licytacji o godz. 12-tej
SIEDLCE				
379 a	1,800.—	15,954.—	W. Szumański	1933 r. 27-luty
394/427	1,800.—	17,640.—	S. Egierszдорff	27-luty
452	2,800.—	27,424.50	" "	27-luty
588	1,000.—	5,946.—	" "	27-luty
745	5,000.—	52,500.—	W. Raczyński	27-luty
UKÓW				
177	2,500.—	37,125.—	L. Nowacki	28-luty
KOSÓW				
10	2,500.—	37,500.—	A. Dzierżawski	1-marca
KOŁÓW				
190	1,000.—	5,250.—	" "	1-marca
ŁONIM				
285	3,000.—	26,550.—	J. Aleksandrowicz	6-marca
2182	5,000.—	58,800.—	" "	6-marca

**DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO
MIASTA SIEDLEC.**

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO
W SIEDLCACH UL. PIŁSUDSKIEGO 6.

Od 1 grudnia 1932 roku naliczać będzie:
na wkładach oszczędność. zwykłych do 6%
na wkładach oszczędność. terminowych do 7%
na rachunkach czekowych 1/2 w stosunku rocznym

OBWIESZCZENIE.

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. (Dz. U.R.P. № 72 poz. 653) zostały utworzone na terenie każdego powiatowego związku komunalnego urzędy rozjemcze, które mają na celu rozsądzanie sporów o długi pieniężne między drobnymi rolnikami a ich wierzycielami.

Urząd Rozjemczy posiada uprawnienie szersze, aniżeli sądy zwykłe.

Może on bowiem:

1. zmniejszyć procent, jaki rolnik ma płacić swym wierzycielom do 9% rocznie.
2. rozłożyć na okres trzyletni spłatę długów, określając terminy płatności oraz ustalając wysokości rat.
3. przeprowadzić obrachunek między rolnikiem a jego wierzycielem i jeżeli okaże się, że wierzyciel brał większy procent, niż prawo pozwala, potrącić nadebrane w ten sposób kwoty od sumy dłużnej.
4. zmniejszyć procent i rozkładać na raty dług rolnika może Urząd Rozjemczy nawet wtedy gdy zapadł wyrok sądu przeciwko rolnikowi.
5. wstrzymać wyznaczoną licytację. Ponieważ Urząd Rozjemczy będzie stosować specjalne postępowanie dowodowe potrafi on łatwiej rozsądzić zwłaszcza te sprawy w których pożyczka była procentowana nadmiernie albo też była lichwiarska.

Urząd Rozjemczy będzie rozpatrywał sprawy w których dłużnikiem jest rolnik, posiadający gospodarstwo o obszarze nie wyższym niż 50 ha a wierzycielem przede wszystkim osoba prywatna, dom bankowy, albo spółdzielnia, nie należąca do uznanego związku rewizyjnego.

Koszta przeprowadzenia sprawy przed Urzędem Rozjemczym są mniejsze, aniżeli opłaty w sądach grodzkich.

Tworząc Urzędy Rozjemcze, Państwo daje wyraz swojej trosce o dobro drobnych rolników i pragnie dopomóc im do uregulowania znacznej części najbardziej uciążliwego zadłużenia.

Od samych rolników zależy teraz czy potrafią wykorzystać możliwości, jakie daje im rozporządzenie o urzędach Rozjemczych.

W tym celu każdy rolnik powinien zgłosić się do powiatowego biura do spraw finansowo-rolnych, gdzie ułatwia przygotowanie wniosków, jaki należy złożyć w Urzędzie Rozjemczym. Biuro powyższe mieści się w Siedlcach przy ul. 3-go Maja Nr. 23 w lokalu Spółdzielni „Rolnik“; Biuro Urzędu Rozjemczego zaś w gmachu Starostwa przy ul. Florjańskiej Nr. 10 II piętro.

Starosta Powiatowy

(-) GULIŃSKI.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓLROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 15 gr. DROBNE—10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Wierzejski